

# KROPLA OPTYMIZMU

Nr 5/29 – MAJ 2019



CENTRUM AKTYWNOŚCI SENIORÓW >OPTYMiSTA<



**Polski Komitet Pomocy Społecznej**

Kraków, ul. Henryka Sienkiewicza 2a

REDAGUJE: Barbara Klimasińska

Czytać to bardziej żyć, to żyć intensywniej

*Carlos Ruiz Zafón, Cień wiatru*

Im większą masz władzę, tym większą musisz mieć cierpliwość

SENEKA



Gdyby w miesiącu Mechir dojrzała oliwka albo fiołek zakwitnął w miesiącu Tot, jedno i drugie musiałyby zginąć, jako płody spóźnione lub przedwcześnie. Ty zaś chcesz, ażeby w epoce Amenhotepów i Herhorów utrzymał się faraon należący do epoki Hyksosów. Każda rzecz ma swój czas, w którym dojrzewa, i taki w którym marnieje. Ramzes XIII zdarzył się w epoce niewłaściwej, więc musiał ustąpić.

**Bolesław Prus FARAON**

*Ramzes XIII – postać literacka, główny i tytułowy bohater powieści Bolesława Prusa. Ostatnim prawdziwym monarchą o tym imieniu był Ramzes XI.*

**Onegdaj, w maju, Anna Maria Nowakowska tak pisała w felietonie p.t. „Dzień za duszny”:**

„Nie dlatego milczę, że nie mam nic ciekawego do powiedzenia. Milczę, ponieważ milczeć jest trudniej niż opowiadać, a ja ćwiczę siłę charakteru. Zresztą kiedy ja milczę, inni mówią. Ja słucham. Nie tego, co mówią, tylko tego, co w tle. No dobrze, żarty na bok.

Przyrodę najpełniej konsumuje się w milczeniu i skupieniu. W samotności.

Dzień jest dziś za duszny, żeby się rozpisywać. (...) Dzień jest za duszny, żeby snuć rozwlekłe opowieści i zbyt piękny na opisywanie smutnych historii, którymi sypnęło ostatnio. Ale to dobrze, dla pisarza wszystko jest pokarmem, a im bardziej trujące dania serwują, im głębiej i bardziej dolegliwie zbiera się na mdłości, tym ostrzej zaiskrzają się kiedyś słowa.

Dzień jest za duszny na długie pożegnania, dlatego żadnych pożegnań nie będzie. Po prostu mniej mnie będzie tutaj, bo tak. I już. Czasem coś napiszę, jeśli znajdę wolną chwilę.

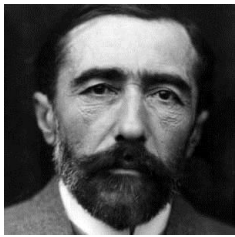
A czasem nie. Dzień jest za duszny na snucie planów, więc niech pędzi Wszechświat, dokądkolwiek tak mu spieszno. Ja, zaczepiona tu na moment, zastygam w zachwycie.

Niczego nie potrzebuję.”

*Anna Maria Nowakowska zachwyca mnie. Nieustannie. I to zarówno tym, co myśli o różnych sprawach świata tego, jak i tym, w jaki sposób rzeczy owe wyraża. Treść i forma są u Niej harmonijnie połączone w całość niemal doskonałą. A nawet może i bez „niemal”. Piękno absolutne?*

*Barbara Klimasińska*





## Joseph Conrad      Lord Jim

Uniwersalna powieść o elementarnych wartościach: honorze, odpowiedzialności, wierności samemu sobie. Przyświecają one życiu głównego bohatera.

W niezrozumiałym odruchu opuszcza on tonący statek pełen ludzi, nie wywiązując się ze swoich podstawowych obowiązków marynarskich. Uczynek ten wpływa decydująco na całe jego życie, wypełnione od tego momentu dramatyczną walką o zmycie ciężającej na nim hańby i odzyskanie utraconego honoru.

[/lubimyczytac.pl/](http://lubimyczytac.pl/)

### CYTATY:

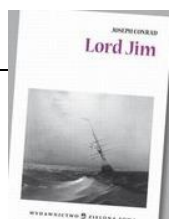
- \* Samotność jest ciężkim i nieodzownym warunkiem istnienia.
- \* Nic okropniejszego, jak śledzić człowieka, który został przyłapany nie na zbrodni, lecz na gorszej niż zbrodnia słabości.
- \* Według mnie bezczelny nie był. Odniosłem wrażenie, że jest w beznadziejnej rozpaczce. *(Marlow o Jimie)*
- \* Wszystko polega na tym, żeby człowiek był w pogotowiu. Ja nie byłem w pogotowiu; nie byłem – w tamtej chwili. *(Jim o swojej postawie)*
- \* Myślałem zawsze, że gdyby można zacząć wszystko na nowo, od czystej karty... A teraz pan... do pewnego stopnia... tak... od czystej karty. *(Jim do Marlowa)*
- \* „To jest romantyk” *(Stein o Jimie w rozmowie z Marlowem)*
- \* Był jednym z nas, był w dobrym gatunku. *(Marlow o Jimie)*
- \* Człowiek jest zdumiewający, ale arcydziełem nie jest. *(Stein do Marlowa)*
- \* Chcielibyśmy żyć tak rozmaicie. (...) Ten przepyszny motyl znajdzie małą kupkę nawozu i siedzi na niej spokojnie; ale człowiek nie wytrwa nigdy spokojnie na swojej kupce błota. Chce być to tym, to znów owym... (...) Chce być świętym i chce być diabłem, a za każdym razem, gdy zamknie oczy, widzi siebie w bardzo udanej postaci, widzi siebie tak doskonałym, jakim nigdy być nie może... W marzeniu... *(Stein do Marlowa)*
- \* Zanurzyć się w niszczącym żywiole... (...) To jedyna właściwa droga. Iść za marzeniem i znowu iść za marzeniem — i tak „ewig - usque ad finem...” (wiecznie, aż do końca). *(Stein do Marlowa, odpowiadając na pytanie: jak żyć?)*

\* Człowiek, który się rodzi, wpada w marzenie, jak się wpada w morze. *(Stein do Marlowa)*

### OPINIE CZYTELNIKÓW:

1. Historia, która ma czytelnikowi uświadomić, że nie ma nic gorszego niż stracone szanse, życie z bagażem przeszłości. Pytania zadawane przez autora w formie bezpośrednich zwrotów do czytelnika, pozostają bez odpowiedzi, tak jakby każdy z nas miałby postawić się w pozycji protagonisty i dokonać wyboru, czy egoistycznie ocalić swoją lichą egzystencję, czy do końca próbować pomóc bliźnim?

2. Jest to powieść, obok której nie sposób przejść obojętnie. Zanim jednak zagłębimy się w tę nietuzinkową historię, warto zaznaczyć, że nie jest to literatura łatwa do przyswojenia przez niewprawnego czytelnika. Wymaga czasu, długotrwałego przeżuwania i delektowania się każdym kolejnym słowem, aż ich sens dotrze do samych podwalin naszej świadomości.





## Internauci zastanawiają się nad komórkami - błogosławieństwo to czy przekleństwo pytają. I odpowiadają tak:

- 1. Natia:** „Telefony komórkowe zmieniły naszą obyczajowość i niewątpliwie mają dużo zalet. Ale mają też i wady, komórka może być utrapieniem, odbiera trochę prywatność. Komórka staje się świetnym wskaźnikiem kultury osobistej, wycucia. Niektórzy notorycznie dzwonią na >krótkich sygnałach<, tj. oczekują sekundę i się wyłączają (to tzw. szachrajki od krótkich sygnałów). Natomiast przy oddzwanianiu zaczyna się półgodzinna rozmowa. Kosztowało mnie to trochę czasu i pieniędzy, zanim się zorientowałam. Ponadto odbieranie telefonów i pogaduszki przy trzecich osobach, głośne rozmowy na ulicy, w autobusie czy lokalu też chyba narzucają ocenę. Tak więc komórka jest jakimś miernikiem taktu i obycia.”
- 2. Wrzosowapolana** potwierdza: „Jako że telefony komórkowe mocno wciskają się w styl i kulturę życia, podlegają, moim zdaniem, takiej samej ocenie, jak np. zachowanie przy stole.”
- 3. Skiela** zwierza się: „Mam komórkę zawsze w torebce wyłączoną, na wypadek, kiedy to ja będę jej potrzebować.” 😊
- 4. Natia** podsumowuje: „Jednak komórka to też i wspaniała maszyna, dająca kontakt z ludźmi w każdej sytuacji, chyba..., że się wyładuje. Te ładowarki, to ciągle duży mankament... A swoją drogą, jak myśmy większość życia przeżyli bez komórek?” 😊

*A jednak, nadal nie wszyscy ich potrzebują, choć większość tak... bkl*

### Dowcip

Pewien facet trochę już starszy, zaczynał mieć zaniki pamięci. Kiedyś na spotkaniu z przyjaciółmi u niego w domu zaczął opowiadać, że teraz leczy się u takiego dobrego lekarza. Na to goście, że też by chcieli i jak się ten lekarz nazywa: - No właśnie miałem na końcu języka... pamiętacie może, był taki grecki poeta, w starożytności, taki ślepy...

- No był, Homer. To co, ten lekarz ma na nazwisko Homer? - Nie, nie! On napisał taką epopeję, o tym jak Grecy się tłukli pod takim miastem, które próbowali zdobyć.

- No tak, zdobywali Troję. To co, ten lekarz się jakoś podobnie nazywa? Albo mieszka na takiej ulicy?

- Nie, nie, nie! Tam był taki wódz, tych, no, Greków, taki główny. - Agamemnon?

- O o o! No i on miał brata. - Tak, Menelaosa. Ale co to ma wspólnego z lekarzem?

- Zaraz mówię. I tam był taki wódz trojański, który temu Mene... jak mu tam, uprowadził żonę. - Aaaa, Parys! Ten lekarz nazywa się Parys?

- Neeeeee! Nie! Ta żona, co on ją uprowadził, to jak miała na imię? - Helena.

- No właśnie, Helena! Helenkaaaaa - woła do żony w kuchni - jak się nazywa ten mój lekarz?

*Dowcip ciekawy, bo zanurzony w mitologii greckiej. Ale i stereotypowy, bo śmiejemy się z kłopotów z pamięcią u ludzi starszych.*

**Metaforyczne określenie pamięci: Z czasem pamięć robi się dziurawa jak sito. A w miarę upływu lat zaniedbywane dziury się powiększają...**



### Słynne slogany reklamowe

W 1931 roku Melchior Wańkowicz jako doradca reklamy Związku Cukrowników stworzył jeden z najbardziej znanych sloganów w historii polskiej reklamy – „**Cukier krzepi**”.

Drugi wielki sukces jako autor sloganu reklamowego odniósł w roku 1971, kiedy zwyciężył w konkursie Polskich Linii Lotniczych LOT hasłem - „**Lotem bliżej**”.

Oba slogany są krótkie (dwa słowa!), znane i popularne od zawsze, czyli od chwili ich powstania. I towarzyszą mi (nam?) na różne możliwe sposoby....



*Wszystkiego słodkiego - Redakcja*